

Helmut B e u m a n n, WIDUKIND VON KORVEI — Untersuchungen zur Geschichtsschreibung und Ideengeschichte des 10. Jahrhunderts, Weimar 1950, s. XVI + 300.

Wobec zbliżania się 1000 rocznicy pierwszego zapisanego faktu w dziejach Polski — walk Mieszka władcy Słowian zwanych „Licicavici” z Wichmanem w r. 963 zwraca na siebie uwagę źródło podające tę wiadomość — kronika Widukinda z Korbei „Res gestae Saxonicae”¹. Planowane jest wydanie polskiego tłumaczenia tego dzieła przez Instytut Zachodni w Poznaniu². Zaciekawienie budzi też literatura źródłoznawcza zajmująca się tym przedmiotem.

We wstępie do swej monografii zaznacza B e u m a n n, że postawił sobie za cel, aby przez zbadanie kompozycji dzieła Widukinda, tradycji literackich, które na nią wpłynęły, form użytych przy charakteryzowaniu osób i innych środków językowych wykryć myśli i poglądy kronikarza. Chodziło więc o dotarcie na podstawie treści i budowy dzieła do psychiki jego twórcy. Wyniki tych studiów zawarte są w rozdziałach: Widukind, zamiar literacki, perspektywy epickie i historyczne, struktura dzieła, wpływ tradycji literackich na kompozycję, charakteryzowanie osób, intelekt i pogląd, etapy powstawania i czas redakcji, świat myśli politycznych i pojmowanie historii. Dodany jest ekskurs w sprawie krytyki listów przekazanych przez Widukinda i indeksy: cytowanych rozdziałów kroniki, imion, rzeczy i źródeł.

Wiadomości zdobywa autor przede wszystkim z rozbioru tekstu kroniki. Rozważa on treść pojęć podkładanych pod ważniejsze wyrazy przez Widukinda na tle dzieł współczesnych mu i wcześniejszych pisarzy. Szerzej omawia: *professio*, *devotio*, *fidelitas*, *pax*, *clementia*, *imperator* i in. W ten sam sposób zajmuje się B e u m a n n zwrotami językowymi, figurami poetyckimi, budową zdań, stylem kronikarza, rodzajem literackim, sposobem wyrażania myśli, przedstawiania wydarzeń i charakteryzowania osób. Autor wyświeśla stosunek Widukinda do opisywanych przez niego faktów: *humilitas*, *brevitas*, *praeteritio*. Szczegółowo omawia stosunek kroniki do dzieł Salustiusza. Porusza sprawę umiejętności historycznych kronikarza, psychologii, intuicji itp. Materiał uzyskany tą metodą przedstawia wartość nie tylko dla historyka-mediewisty i historyka kultury ale też dla badacza dziejów filologii, filozofii, teologii moralnej, prawa, doktryn o stosunku między Kościołem a państwem itd.

¹ Z wydania W a i t z'a G., *Monumenta Germaniae historica*, Script. III przedrukował księgę III B i e l o w s k i A., *Monumenta Poloniae historica*, I, Lwów 1864, całość M i g n e J. P., *Patrologia Latina CXXXVII*, Parisiis 1879; ostatnie wydanie ogłosił H i r s c h P., *Widukindi Rerum gestarum Saxonicarum*, lib. III, Hannoverae 1935.

² Zapowiedź w wydawnictwie Kroniki Thietmara, Poznań 1953 V.

Gdy idzie o dane historiograficzne, autor zasadniczo przyjmuje tezy ustalone poprzednio w nauce, iż Widukind po zadośćuczynieniu swym zadaniom zakonnym przez napisanie życiorysów świętych chciał spełnić obowiązek wobec swego plemienia i narodu przedstawiając czyny jego panujących, że dążył do wykazania, iż Sasi obejmą misję pełnioną ongiś przez Franków, że uderza pominięciem przez niego sprawy koronacji Ottona W. w Rzymie, działalności papieża, erekcji nowej metropolii i biskupstw misyjnych, że jako źródła wykorzystał on prace Jordanesa, Bedy, Einharda, Bovona i że klasycznym wzorem literackim był dla niego Salustiusz³. B e u m a n dzięki swej metodzie badawczej szerzej uzasadnił jednak te wnioski i dodał szereg nowych spostrzeżeń, które budzą zainteresowanie.

Przede wszystkim charakterystyczne jest podkreślenie u Widukinda d u a l i z m u rzeczy duchownych i świeckich. Obok siebie występują zdania o treści nadprzyrodzonej i czysto doczesnej, oznaczające *servitium Dei* i *servitium regis*, takie, które głosi kronikarz z punktu widzenia augustyńskiego (s. 32) i takie, które mogłyby pochodzić od pogańskiego historyka rzymskiego czy saskiego. Dualizm ten przejawia się w tłumaczeniu jednych faktów przyczynowością Bożą, innych — naturalną, w wierze w cuda i w racjonalizmie, w idealizmie i utylitaryzmie, w głoszeniu idei pokoju jako najwyższego dobra i pochwalaniu podbojów, w posługiwaniu się pojęciami i językiem kościelnym oraz w podsuwaniu treści z pojęć germańskich i z języka Rzymian starożytnych. Jakkolwiek autorowi chodziło głównie o stwierdzenie tego zjawiska w różnych dziedzinach a nie o jego ocenę, spotykane tu i ówdzie wyrażenia o „sekularyzacji” pojęć czy stanowiska przez Widukinda należy tłumaczyć brakiem przyjęcia się jeszcze konsekwentnie jednolitego chrześcijańskiego poglądu według wzorów augustyńskich⁴. Widukind postawiwszy sobie cel świecki, opierając się na wzorach antycznych i wykorzystując tradycje germańskie nie umiał pogodzić różnorodnych elementów. Zbadanie tego dualizmu u innych kronikarzy przed i po Widukindzie byłoby ciekawym przyczynkiem do historii przyjmowania się myśli chrześcijańskiej wśród inteligencji w nowonawróconych krajach.

Dość często wysuwa autor dane o c e l u kroniki i p o g l ą d a c h kronikarza. Widukind w pisaniu historii swego plemienia zajmował się przede wszystkim warstwą przodującą, tj. możnymi. Zgodnie z tradycją germańską podkreślał jej znaczenie wobec dynastii panującej. Choć uznawał on osobisty charakter państwa, to jednak uwa-

³ Por. W a t t e n b a c h W., *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*⁶, I, Berlin 1893, 328 nn.

⁴ Zauważa to autor przy historiografii pisząc na s. 7, że dopiero w XII w. pokonała ona przedział między czynnikiem duchownym a świeckim.

żał, że wybór i rządy władcy poddane mają być prawu germańskiemu. Równocześnie kronikarz chciał, aby Sasi nie tylko dorównali posłannictwu Franków ale też, aby wznieśli się ponad inne plemiona i aby była „Saxonia multarum gentium domina”. Chwałę swego plemienia i rozszerzenie granic jego panowania łączył Widukind z rzymskim pojęciem „pax” — jako pokój korzystny, zwycięzcy nad zwyciężonymi.

Gdy idzie o teorię o stosunku d w u w ł a d z, wykazuje Beumann, że choć Widukind uważał za czynniki ponadplemienne imperium i chrześcijaństwo, nie znał jednak doktryny o „translatio imperii”, zajmował stanowisko, iż cesarz bezpośrednio od Boga otrzymuje swą misję i pomoc w rządach, a Kościół poddany jest jego władzy i jego interesom politycznym. Widukindowi obce były myśli wyrażane w formule koronacyjnej o obowiązku zwalczania przeciwników Chrystusa — barbarzyńców i złych chrześcijan. Tym tłumaczy autor milczenie kronikarza w sprawie polityki rzymskiej cesarzy, ich akcji misyjnej i erekcji nowych biskupstw na Północy i na Wschodzie, oraz brak podkreśleń roli papieży. Widukind i arcybiskupa tytułował „summus pontifex” a desygnacji cesarzy przez biskupów Rzymu nie przypisywał znaczenia konstytucyjnego. — Do tych stwierdzeń autora dodać trzeba, iż prądy dążące do reformy stosunku dwu władz ożywione były we Frankonii i w kołach rzymskich w drugiej połowie IX w. Na wiek X przypadł upadek znaczenia papieństwa, uwikłanego w lokalne spory i walki. Bez trudności wznowił więc Otton W. karoliński system stosunku do Kościoła. Uznawał to Widukind opisując szereg faktów odnoszenia się monarchy do dygnitarzy duchownych. Przesadne jednak wydaje się zdanie, że jego rezerwa wobec czynnika kościelnego w polityce szła dalej niż zastrzeżenia samego dworu (s. 258).

W uwagach na temat S ł o w i a n w kronice Widukinda dość dziwne jest stwierdzenie autora, iż mnich z Korbei idąc za Salustiuszem zajmował wobec nich stanowisko neutralne, przyjmował, że oni „libertas” wyżej stawiali niż „pax” — najwyższy cel państwa, że nie aprobował myśli o walkach z poganami itp. Przecież kronikarz wyraźnie przeciwstawiał ich Sasom jako „barbari”. Nie na miejscu jest zdanie, że podana przez Widukinda „ocena słowiańskiej moralności wojennej została potwierdzona przez doświadczenia ostatniej wojny światowej” (s. 207).

Pomimo wysuniętych zastrzeżeń czy dodanych objaśnień monografia Beumanna, oparta na szerokiej bazie porównawczej z zakresu historiografii i średniowiecznej i starożytnej, obszernej literaturze przedmiotu i wnikliwej analizie pojęć, sądów i języka kroniki, zasługuje na uwagę tak pod względem rzeczowym jak i metodycznym. Może służyć jako wzór do opracowywania innych ważniejszych źródeł średniowiecznych.